

KRLD zapowiada test bomby wodorowej na Pacyfiku

23 września 2017

Dotychczas mieliśmy okazję przekonać się, że Kim Dzong Un nie lubi żartować. Gdy zapowiadano testy rakiet balistycznych lub broni nuklearnej, Korea Północna bez pytania o zgodę zwyczajnie przeprowadzała próby i nie przejmowała się żadnymi sankcjami, groźbami oraz izolacją. Mało tego – Un jest przekonany, że krytyka Stanów Zjednoczonych jest dowodem na to, iż podąża we właściwym kierunku.

Minęły około trzy tygodnie od ostatniej szóstej próby nuklearnej. Od tego czasu wiele się wydarzyło. Przede wszystkim Donald Trump i Kim Dzong Un grozili sobie nawzajem, ale USA nałożyły także kolejne sankcje gospodarcze i zagroziły restrykcjami każdemu państwu, które wspiera reżim. Co więcej, podczas niedawnego przemówienia na forum ONZ, Trump zagroził „całkowitym zniszczeniem” Korei Północnej.

Wypowiedź amerykańskiego przywódcy wywołała falę komentarzy – również tych negatywnych. Odpowiedział na nią sam Kim Dzong Un w rzadkim osobistym oświadczeniu, które było transmitowane w państwowej telewizji. Wódz Korei Północnej nie tylko nazwał Trumpa „psychicznie obłąkanym starym ramolem”, ale także stwierdził, że poczuł się urażony wystosowanymi przez niego groźbami, dotyczącymi inwazji i całkowitym zniszczeniem jego państwa.

Minister Spraw Zagranicznych Korei Północnej Ri Yong Ho stwierdził, że reakcją na tego typu groźby może być test bomby wodorowej nad Oceanem Spokojnym. Władze zwykle w takich sytuacjach nie podają szczegółów i również w tym przypadku nie dowiedzieliśmy się żadnych konkretów. Jeśli Korea Północna faktycznie przygotowuje kolejną próbę nuklearną, dowiemy się o niej dopiero w ostatniej chwili.

Istnieje jednak spore prawdopodobieństwo, że detonacja bomby wodorowej nad Pacyfikiem może zachęcić USA do reakcji. Dodajmy do tego, że w Stanach Zjednoczonych zaczęto dyskutować nad możliwością strzelania do północnokoreańskich rakiet balistycznych. Teraz wyobraźmy sobie, że Amerykanie próbują przechwycić pocisk zawierający głowicę nuklearną. To doprowadziłoby do wielkiej katastrofy, a być może również do wojny, której nikt tak naprawdę nie chce.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: NPR.org

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl